Nr. 76. We Lwowie czwartek dnia 16 lutego 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 1.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

„Grossrussisch und kleinrussisch“.

Lwów, 16 lutego.

W dodatku literackim *Berl. Loc. Anzeigera* znajdujemy pod powyższym tytułem notatkę, ciekawą nie tyle ze względu na treść, bo tę uzupełniłby można daleko poważniejszymi argumentami z prac polskich pisarzy, ale ze względu na to, że się w niemieckiem piśmie i to tego pokroju w ogóle pojawiła.

„Znaczna część Rosjan — czytamy tam — nie może być uważaną za Słowian, jak Polacy i Rusini (Mało Rusini). Tak np. waleczny Kondratenko, poeta Maksym Gorkij, ksiądz Gapon, są Rusinami i Słowianami. Książę Mirski jest Litwinem, natomiast obecny dyktator Petersburga Trepow jest prawdziwym Finorussem, a więc nie Słowianinem. Jeszcze za Piotra Wielkiego Moskale czyli Fino Russy nie myśleli o wypieraniu się swego turańskiego pochodzenia. Dopiero gdy Piotr Wielki zaczął swój naród europeizować, zakazano urzędownie Moskalom przyznawać się do współplemieńców, żyjących na Syberji i w krajach azjatyckich.

Dr. Müller, jeden z niemieckich uczonych, który powołany został do świeżutkiego z „igły“ Petersburga, celem założenia tam akademji umiejętności, ogłosił w r. 1749 dzieło o pochodzeniu Wielko Russów, w których konstatuje ich azjatyckie pochodzenie, a wywody ego poparł zupełnie sekretarz nowej akademji M. Trediakowskij. Carowej Elżbiecie teorja o niesłowiańskiem pochodzeniu Moskali wydała się wysoce niesmaczną, skutkiem czego Trediakowskij smagany był rózgami, a dr. Müller wtrącony do więzienia. (Doskonały dowód słowiańskiego pochodzenia!!)

W dwadzieścia lat później wdała się w ten naukowy spór carowa Katarzyna. Członek akademji petersburskiej prof. Stritter w dziele swem p. t. „Populi antiquae Russiae“, wydanem w r. 1791, udowodnił wymownie, że Moskale nie są pochodzenia słowiańskiego ale fino-tatarskiego. Katarzyna, oburzona tem, wydała natychmiast instrukcję dla departamentu, zajmującego się wydawaniem książek szkolnych, w której zamieszczono te charakterystyczne słowa:

„J a k k o l w i e k M o s k a l e i S ł o w i a n i e n i e p o c h o d z ą z e w s p ó l n e g o p n i a, t o j e d n a k n i e m a p o m i ę d z y n i m i ż a d n e j n i e c h ę c i. (!) B y ł o b y s k a n d a l e m, g d y b y s i ę u t r z y m a ł p o g l ą d p. S t r i t t e r a o f i ń s k o - t a t a r s k i e m p o c h o d z e n i u M o s k a l i“...

Hr. Mirabeau zauważył później dowcipnie, że Moskale tylko skutkiem dyktatorskiego orzeczenia Katarzyny stali się Europejczykami i Słowianami. Także i Kostomarów w swej pracy: „Obie rosyjskie narodowości“, przyznaje turańskie pochodzenie Moskali“...

O tem wszystkiem my oddawna wiemy, jak i o tem, że Niemcy, acz nie wyszli z tego samego pnia, co Moskale, to jednak pod niejednym względem są takimi samymi, jeżeli nie większymi Azjatami. Możeby uczeni niemieccy zaczęli na ten temat czynić studja?

Pomoc prawna.

W lutowym zeszycie *Przeglądu powszechnego* znajdujemy uwagi godny artykuł dra L. Caro, o naglącej potrzebie rozwiązania kwestji bezpłatnej pomocy prawnej dla ludności włościańskiej i robotniczej. Autor wskazuje przedewszystkiem na wielką ilość procesów z tytułu zniesienia współwłasności, sporów prowizorjalnych, a szczególnie o obrazę czci, które mnożą się dzięki pokątnym pisarzom i naganiaczom. Nie mniej pociąga za sobą wielką ilość procesów i układów prawnych emigracja do Ameryki, jak niemniej mnożące się parcelacje, prowadzone często przez ludzi niefachowych, lub co gorsze spekulantów. Na tem tle odbywa się aż nazbyt często wyzysk, uboczny chłopa, a z nim i społeczeństwa. Usunięcie tego smutnego stanu może nastąpić tylko w drodze organizacji zastępstwa prawnego na wielką skalę, nie zaś tylko dla członków pewnych stowarzyszeń. W tym celu należałoby — zdaniem autora — utworzyć wielkie towarzystwo obejmujące cały kraj, a z wkładek, do tego towarzystwa wpływających, utrzymywać w każdej miejscowości za ryczałtowem wynagrodzeniem adwokata. Na takiem towarzystwie skorzystaliby i adwokaci, których położenie materjalne jest dziś trudne. Autor oblicza, że z chwilą, w której towarzystwo rozporządzałoby dochodem rocznym 50.000 kor. z wkładek, mogłoby we wszystkich miastach galicyjskich rozpocząć dzia-

---

(19)

Brosnitz von Sydacow.

CARAT.

Pierwszą czynnością komisji śledczej w Warszawie było gruntowne zrewidowanie mieszkania pułkownika Grima, znajdującego się na Krakowskiem przedmieściu pod l. 7. Wiadomo, że w Rosji generałowie i dowódzcy pułków prowadzą nader wystawne życie, co umożliwia im nietyle — acz znaczna — pensja, ile „uboczne dochody“, *alias* kubany, od licznych dostawców. Oni to mają bowiem w swem ręku dostawy i to bez żadnej kontroli, mogą więc pozwalać sobie na niezwykle wystawne życie. Panowie z Petersburga wiedzieli o tem i byli przygotowani, wchodząc do mieszkania, że znajdą apartamenty eleganckie. Niemniej jednak byli zdziwieni, gdy ujrzeli wprost luksusowe urządzenie mieszkania. Rozpoczęto od opukiwania ścian, aby tym sposobem wykryć jakąś tajemniczą skrytkę. Byli bowiem przekonani, że pułkownik Grimm, mając tak olbrzymie stosunki szpiegowskie, musiał koniecznie posiadać również stosy obwiniających go aktów i dowodów. Ścisła rewizja nietylko ścian, ale i posadzki, usprawiedliwiła niebawem ich domysły: pod podłogą znaleźli rodzaj skrzyni, w której starannie powiązane zwoje papierów, były przechowywane w rodzaju żelaznej, ogniotrwałej kasy. Zabrawszy ów *corpus delicti*, komisja oddaliła się, przyłożywszy na drzwiach znowu urzędowe pieczęci. W kasie ogniotrwałej znaleziono 25.000 rubli w gotówce, w papierach zaś rachunki dostarczonych materjałów zagranicy. Nadto pomiędzy znalezionymi papierami pułkownika były i spisy rozmaitych osób, mieszkających w Warszawie, wraz z adresami. Była to zdobycz najdonioślejszego znaczenia, bo według wszelkiego prawdopodobieństwa, lista jego pomocników. Znalazły się na niej także nazwiska trzech kobiet, które uczęszczały do najarystokratyczniejszych domów rosyjskich, między niemi dwie wdowy po oficerach: Brisemeister, Bergström i jakaś pani Katarzyna W. Dwie pierwsze aresztowano natychmiast, trzecia przed dwoma tygodniami opuściła Warszawę i niewiadomo, gdzie się udała. Nie ulegało żadnej wątpliwości, że owa Katarzyna W. była identyczną z tą samą osobą, która całą sprawę wykryła ministrowi wojny.

Obie aresztowane kobiety zeznały, że wielokrotnie w ostatnich latach bawiły za granicą i pozostawały z pułkownikiem w przyjaznych stosunkach, zapierały się jednak uporczywie zarzucanych im czynów. Rewizja, przeprowadzona w mieszkaniu pani Bergström, nie przyniosła żadnych podejrzanych materjałów. Pani Brisemeister była wdową po rosyjskim pułkowniku i żyła w początkach bardzo skromnie. Nagle, a było to przed sześciu laty, jej finansowe położenie znacznie się polepszyło. Dotąd utrzymująca się z emerytury po mężu, najęła wykwintne mieszkanie w eleganckiej dzielnicy miasta i zaczęła prowadzić dom na wielką skalę. Twierdziła, że otrzymała znaczny spadek. Oprócz tego zaczęła Brisemeister dawać lekcje rysunku. W jej domu bywali po większej części oficerowie i urzędnicy wojskowi; godne też zaznaczenia, że nikomu nie przyszło na myśl, aby kobieta tak zamożna, która wyjeżdżała do kąpiel zagranicznych, była zmuszoną utrzymywać się z lekcji rysunków, które pobierali z przedewszystkiem urzędnicy wojskowi i oficerowie! Przeprowadzona w jej mieszkaniu rewizja dostarczyła dowodów, że lekcje rysunków były tylko płaszczykiem prowadzonych zbrodniczych operacyj. Znaleziono u pani Biesemeister plany twierdz, które pułkownik Grimm skradł ze swego i generała Puzyrewskiego archiwum; plany te przekopiowywali uczęszczający do niej oficerowie i urzędnicy wojskowi, potem kopie te, wdowa Brisemeister oddawała pułkownikowi Grimmowi.

Ażeby zrozumieć manipulację podwójnego zachowywania planów w archiwach, trzeba wiedzieć, że plany fortec i pisma dotyczące mobilizacji wojsk, zachowywane były w osobnym pawilonie zabudowania wojskowej komendy i klucze od tego oddziału miał przy sobie generał warszawskiego okręgu, nazywany „g e n e r a ł e m m i a s t o w y m d z i e n n y m“. Zdarzało się czasami, że w zastępstwie generała dziennego, a nieraz generalnej komendy delegowano pułkownika Grimma i kilku jego spólników, którzy korzystali z tego i usuwali potrzebne im dokumenty i plany. Wówczas co żywo biegli do pani Brisemeister, pospiesznie kopjowali skradzione dokumenta i plany, a skoro służba pułkownika Grimma i jego wspólników kończyła się, wnet też powracały do kancelarji generalnej komendy w pałacu Zamoyskich owe dokumenty i Rosja mogła spać spokojnie! Tylko pułkownik Grimm miał w ręku rzetelne kopje, które natychmiast wysyłał do swoich zwykłych odbiorców. *(C. d. n.).*

łalność. Jako minimum ryczałtu dla adwokata przyjmuje 500 kor. i pozostawienie na rzecz jego kosztów w razie wygranej. Należałoby także ustalić pewne *maximum* roczne spraw przydzielonych jednemu adwokatowi. Taki stan rzeczy byłby zarazem najlepszą tamą wątpliwych, a kosztownych procesów, interes bowiem adwokata w takich wypadkach polegałby na doprowadzeniu do zgody, a ominięciu sporu. Odpowiedni statut jest już opracowany.

Enunсjacja Koła polskiego o wypadkach w Rosji.

(Telegr. „Dziennika Polskiego")

Wiedeń. Koło polskie zebrało się dziś przedpołudniem na naradę i po obszernej dyskusji uchwaliło następującą enuncjację:

„Smutne wypadki, wywołane zmową robotników i trwała represja w sąsiedniej dzielnicy, musiały wywrzeć głębokie wrażenie na mieszkańcach naszego kraju i były już przedmiotem rozpraw w Radzie państwa. Koło polskie wyraża przekonanie, że wszelkie manifestacje i wszelkie inne kroki w kraju naszym przedsiębrane, któreby się mogły przyczynić do wzmożenia niepokojów w sąsiedniej dzielnicy, albo do nadania charakteru narodowego ruchowi, wywołanemu przez stronnictwo socjalistyczne, byłyby rzeczą dla sprawy naszej narodowej najszkodliwszą i najprzeciwniejszą woli ogromnej większości narodu polskiego, która w poczuciu obowiązku patrjotycznego postanowiła zachować spokój i oprzeć się prowokacjom, skądkolwiekby pochodziły, choćby usiłowano społeczeństwo doprowadzić do rozpaczy i tym sposobem wywołać większe rozruchy, aby stworzyć pozór do wzmożenia ucisku.

Ktoby się dał do nierozważnych kroków porwać uczuciom, albo ktoby się dał do nich nieszczęsnej, albo wrogiej lub podstępnej nakłonić namowie, nietylko poniesie winę za krew marnie przelaną, ale może się stać nierównie większym winowajcą, sprowadzając powszechną, a w skutkach swoich nieobliczalną klęskę narodową.

Koło polskie poleca swojemu prezydjum i swej komisji parlamentarnej, ażeby w uchwale tej wyrażonego przekonania w razie potrzeby w Izbie poselskiej i w delegacjach z naciskiem broniły".

Rada państwa.

(Telegr. „Dzien. Polsk.").

Posiedzenie Izby poselskiej.

Wiedeń. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów p. Sylwester domagał się, ażeby wszystkie rozporządzenia cesarskie na podstawie § 14 przekazano bez pierwszego czytania komisji konstytucyjnej. Gdy nikt się temu nie sprzeciwił, prezydent oświadczył, że uczyni temu zadość.

Po odpowiedzi na interpelację ministra Bylandt Reidta, przystąpiono do porządku dziennego, t. j. do dalszej dyskusji budżetowej.

Dyskusja budżetowa.

P. Chiari polemizował z posłem Skene, zarzucając mu powierzchowność przy osądzaniu projektu kanału Dunaj-Odra, który zdaniem mowcy jest nadzwyczaj ważny jako połączenie centrum państwa z rewirem węglowym. Linja ta będzie także bardzo rentowną.

Następny mowca p. Rizzi wytaczał żale Włochów i obszernie omawiał zajścia w Insbruku.

Po przemówieniu hr. Sylva-Tarouca, zabrał głos p. Romańczuk.

Poseł Romańczuk uważa obecną chwilę za najodpowiedniejszą dla istnienia rządu urzędniczego. Rząd ten jednakże nie powinien starać się o względy jednego stronnictwa, gdyż w ten sposób stałby się jeszcze gorszym, aniżeli rząd, oparty o pewne stronnictwo. Odstraszającym powinien być przykład losów poprzedniego rządu, którego podróż do Galicji, jakby do Kanossy nie zdołała uratować od upadku. Kwestji czeskiej nie powinien rząd rozwiązywać odrębnie od innych narodowościowych spraw spornych.

Jedynem załatwieniem austrjackiego problematu byłoby utworzenie wybranej z łona Izby posłów komisji narodowościowej oraz urządzenie przez rząd ankiety, na której reprezentowaneby były wszystkie narodowości. W ten sposób zapewnione byłoby funkcjonowanie Izby i zbyteczne byłyby propozycje, jakie niedawno pojawiły się w Izbie panów. Mowca krytykuje ostro akcję Izby panów.

Przechodząc do omawiania wypadków węgierskich zaznacza, że obecne stosunki na Węgrzech sprowadziły to, iż niemadziarskie elementy gwałtem zmadziaryzowano. Jedynem wyjściem jest obecnie albo stałe połączenie Austrji i Węgier bez okresowego odnawiania stosunków wspólnych, albo gdyby tamto było niemożliwem, natychmiastowe zaprowadzenie unji personalnej. Omawiając stosunki w Galicji oświadcza poseł Romańczuk, że w Galicyi objawiają się dążenia do wyodrębnienia kraju i że ucisk Rusinów w Galicji może mieć takie same smutne następstwa jak stłumienie mniejszości na Węgrzech.

Dla Rusinów nie istnieją w Galicji zasadnicze ustawy państwowe o wolności osobistej, wolności zgromadzeń i stowarzyszeń. Galicja jest krajem samowoli biurokratycznej wobec Rusinów. Panują tam podobne stosunki jak na Węgrzech. Naród ruski pozostaje w bezustannej walce z polską biurokracją, która za pomocą wszelkich rafinowanych i brutalnych środków pragnie powstrzymać Rusinów w rozwoju.

Mowca pragnie, by raz już ustało przekonanie, według którego uważa się naród ruski za żywioł wrogi. Kończy oświadczeniem, że Rusini nie mają wprawdzie przyczyny, by obecnemu rządowi *a priori* nie ufać, muszą jednakowoż zaznaczyć, iż sama zmiana w wewnętrznym sposobie rządów gabinetu nie ma dla nich wcale znaczenia, jeśli nie nastąpi zasadnicza zmiana systemu.

Zabrał głos poseł Starzyński. — Posiedzenie trwa dalej.

Z komisyj.

Wiedeń. Subkomitet komisji sanitarnej załatwił dziś ustawę o reformie aptekarstwa aż do § 15

Komisja legitymacyjna weryfikowała dziś wybór pp. Małachowskiego i Władysława Gniewosza i uchwaliła zaurgować dochodzenia w sprawie wyboru ks. Pawła Sapiehy.

Wniosek niemiecki o stosunkach na Węgrzech.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wniosek p. Derschatty o wybór komisji celem rewizji stosunku Austrji do Węgier nie ma szczęścia. Inne stronnictwa niemieckie nie mają zamiaru przyłączyć się do tego wniosku. Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne wprost czyni p. Derschacie zarzut z tego powodu, że uczynił taki wniosek, nie porozumiawszy się wprzód z innemi stronnictwami niemieckiemi.

To samo stronnictwo powzięło uchwałę, w której w ostrych słowach występuje przeciw wszelkim dalszym koncesjom dla Węgier, szczególnie na polu wojskowem.

Deputacja Towarzystwa pedagogicznego lwowskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). Deputacja Towarzystwa pedagogicznego pojawiła się dziś u prezesa Koła polskiego hr. Wojciecha Dzieduszyckiego. W skład deputacji, którą, jako prezes Tow. pedagogicznego, prowadził p. dr. Małachowski, wchodzili dyrektor Soleski, oraz nauczyciele Szypuła i Terlecki.

Deputacja przedłożyła hr. Dzieduszyckiemu znane żądania nauczycieli.

Hr. Dzieduszycki przyjął deputację nader życzliwie, wysłuchał jej żądań i oświadczył, iż będzie się starał je poprzeć.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dziś zakończy się w parlamencie pierwsze czytanie budżetu. — Następnie wejdzie na porządek dzienny: ustawa o refundacji, po niej drugie czytanie ustawy o kontyngencie rekruta, nowela do ustawy przemysłowej itd.

Z Królestwa.

(Telegr. „Dziennika Polskiego").

Strejk młodzieży szkolnej.

Poznań. (Tel. pryw.) Warszawski korespondent *Dzienika Poznańskiego* donosi, że podżegaczami do ruchu strejkowego w zakładach naukowych warszawskich jest kilku niedouczonych półgłówków, szukających tym sposobem popularności, a nawet podszywających się pod „literaturę."

Poznań. Z Kalisza donoszą do *Dziennika Poznańskiego*: Jak już wiadomo, gimnazja pozamykane. Uczniowie wnieśli petycję, w której proszą o wykłady ojczystego języka i literatury polskiej w polskim języku. Za uczniami w ślad poszli mieszkańcy tutejsi. Co do rozpoczęcia lekcji, nie mamy jeszcze poważnych wiadomości. Wszystko jest spowite w mgłę wielkiej tajemniczości. Robotnicy wrócili do swego zajęcia i gwizdawki fabryczne głośno wzywają ich do pracy. Zdaje się, że na tem jeszcze nie koniec, gdyż tak wśród kół robotniczych, jak i wśród mieszkańców widać jakieś nadzwyczaj gorączkowe wrzenie.

Ruch strejkowy w Rosji.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Ruch reformowy w Rosji.

Petersburg. Na wczorajszem posiedzeniu komitetu ministrów obradowano nad kwestją innowierców i wyrażono zdanie, że także starowiercom należy przyznać te same prawa, jakie mają inne chrześcjańskie wyznania.

Petersburg. Komitet, któremu przewodniczy minister handlu Czichaczew, obradował nad projektem ustawy o kongresach giełdowych. Projekt będzie przedłożony Radzie państwa. Kongresy mają się dzielić na ogólno rosyjskie i kongresy powiatowe, te ostatnie będą znowu bądźto ogólno-giełdowe, bądź zbożowe. Pierwszy ogólno-rosyjski kongres odbędzie się w Petersburgu.

Sobór ziemski.

Petersburg. (Tel. wł.) Z okazji mającego nastąpić zwołania soboru ziemskiego, ks. Meszczerski opowiada następującą historję. W r. 1881 wezwał go do siebie ówczesny minister spraw wewnętrznych hr. Ignatiew i prosił go, aby w *Grażdaninie* umieścił artykuł o zwołaniu soboru ziemskiego. Meszczerski odmówił tej prośbie, podnosząc, iż jest zakazanem pisać podobne artykuły. Na to Ignatiew odpowiedział, iż życzeniem bardzo wysokiej osoby jest, aby taki artykuł się pojawił. Meszczerski zgodził się więc artykuł taki napisać i w istocie napisał go i umieścił w *Grażdaninie*. Na drugi dzień otrzymał od Pobiedonoscewa następujący, krótki list: „Czy pan zwarjowałeś, żeś napisał ten artykuł o soborze ziemskim."

Ustąpienie Trepowa.

Petersburg. W Petersburgu krąży pogłoska, że niebawem generał gubernatorstwo Petersburga zostanie zniesione, a gen. Trepow będzie mianowany naczelnikiem korpusu żandarmerji.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegram Dziennika Polskiego)

Generał Stössel.

Paryż. (Tel. wł.). *Petit Parisien* donosi z Petersburga, że gen. Stössel nie uda się wprost do Petersburga, lecz zatrzyma się dłuższy czas w Teodozji na Krymie i dopiero później przybedzie do Petersburga, gdzie stanie przed sądem wojennym.

Trudności finansowe Rosji.

Paryż. (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze donoszą, iż wskutek zajść w Petersburgu w dniu 22 stycznia, nowa pożyczka rosyjska, która musiała być zaciągnięta w Rosji, a w której pośredniczył „Credit-Lyonnais", nie znalazła odbiorców, wskutek czego emisję jej musiano odroczyć do kwietnia, a według in-

nych wersyj, do czerwca. W sprawie tej bawi w Paryżu dyrektor departamentu kredytowego w rosyjskiem ministerstwie skarbu, Wyszniegradzki. Wielką klęską dla Rosji jest również śmierć pierwszego dyrektora „Credit Lyonnais“ Germaina, który nawet wbrew życzeniom zarządu tej wielkiej francuskiej instytucji finansowej, szedł zawsze na rękę Rosji i popierał jej pożyczki. Dzienniki przypuszczają że wskutek tej złej konstelacji finansowej, Rosja będzie się musiała zgodzić na rychłe zakończenie wojny.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Położenie staje się coraz bardziej zawikłanem. Możliwość utworzenia gabinetu na podstawie programu partyj opozycyjnych, zniknęła prawie zupełnie.

Większość stronnictwa niezawisłości obstaje przy swym programie wojskowym, na który cesarz stanowczo się nie zgodzi. Zdaje się więc, że przesilenie potrwa jeszcze dłuższy czas.

Sejm węgierski, który zbierze się 17 bm., odroczy się zapewne sam do 8 marca, a gdyby do tego czasu przesilenie nie zostało załatwione, to się odroczy na dłużej.

Inwestycje kolejowe.

Wiedeń. Od 1 stycznia do 1 grudnia 1904 administracja kolejowa wydała na inwestycje 129,298.558 kor.

Epilog zajść w Insbruku.

Insbruk. (Tel. wł.). Jak słychać, śledztwo przeciw studentom włoskim, wytoczone z powodu znanych zajść w Insbruku w roku zeszłym, zostało zastanowione. Namiestnik Tyrolu hr. Schwarzenau ustąpi wkrótce, a jego miejsce zajmie dotychczasowy prezydent krajowy w Krainie br. Hein.

Zamach na policmajstra.

Berlin. (Tel. wł.). *Berliner Ztg.* donosi z Petersburga, że na policmajstwa Mohylewa, pułkownika Rodewina, usiłowano dokonać zamachu. Gdy jechał z córką sankami, zbliżył się do niego jakiś człowiek i strzelił do niego trzy razy z rewolweru. Strzały atoli chybiły. Sprawcę zamachu aresztowano.

Zjazd króla włoskiego z cesarzem Wilhelmem.

Medjolan. (Tel. wł.). Z końcem marca ma odbyć się tu zjazd królestwa włoskich z cesarzem Wilhelmem i z cesarzową.

Nowy dramat hr. Tołstoja.

Petersburg. (Tel. pryw.). Hr. Lew Tołstoj napisał nowy dramat pt: „Na powitanie wojny“ i przesłał go dyrekcji teatru Aleksandrowskiego do wystawienia. W dramacie tym karci w bardzo ostry sposób nadużycia administracji wojskowej i występuje przeciw wojnie. Cenzura zakazała wystawienia tego dramatu. Hr. Tołstoj posłał go do Monachjum.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn. Opozycja dziś zaproponuje w Izbie gmin zmianę projektu adresu, a mianowicie wstawienie do niego następującego ustępu: „Podajemy z pełną czcią do wiadomości W. kr. Mości odmienne opinje, jakie w sprawie finansowej od dwóch lat prawie są w kraju omawiane. Obecnie nadeszła chwila, ażeby bez dalszej zwłoki decyzję w tej kwestji oddać w ręce narodu“.

Wybory do parlamentu rumuńskiego.

Bukareszt. Przy wczorajszych wyborach do Izby deputowanych z I dzielnicy wyborczej wybrano 57 ministerjalnych, 10 opozycjonistów, w tem 7 liberalnych a 3 konserwatystów; dwa wybory ściślejsze jeszcze mają się odbyć a z dwóch okręgów rezultat jeszcze niewiadomy.

Hr. Montignoso.

Rzym. (Tel. wł.) Hr. Montignoso przez swego adwokata dra Luchenala postawiła warunki, pod którymi wyda swą córkę. Żąda ona przyznania sobie prawa widywania dzieci kilka razy do roku. Nie chce wydać atoli córki przed 15 k letnia. Inne warunki nie są znane. Dr. Körner wyjechał do Drezna, aby królowi przedłożyć te warunki.

Bal Czytelni akademickiej.

Wesoło, wśród ochoczych z życiem prowadzonych tańców, przy dźwiękach orkiestry 30 p. p. pod batutą p. Rolla, minęła niespostrzeżenie ubiegła noc w pięknie przybranych makatami salach kasyna miejskiego, które wypełniły się rojem pięknych tancerek i przedstawicieli brzydszej połowy rodzaju ludzkiego, przybyłych na bal „Czytelni akademickiej“. Przybyli nań między innymi: marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, namiestnik Andrzej nr. Potocki, radca dworu Zaleski, pani Mieczysławowa hr. Pinińska, hr. Dembińska, pp. S. Skrzyńscy, hr. Siemieński-Lewicki, hr. A. Gołuchowski, hr. E. Potocki, grono profesorów wszechnicy z rektorem drem J. Puzyną, oraz w. i.

Bal rozpoczął się polonesem, którego poprowadził rektor wszechnicy z panią M. hr. Pinińską, marszałek krajowy z panią S. Skrzyńską i A. hr. Potocki z hr. Dembińską. Nastąpił walc, po którym do kadryla, prowadzonego z wielką finezją przez p. Wereszczyńskiego, stanęło około sto par. Walc zakończył go, lecz wkrótce ozwał się skoczny mazur, a potem nastąpił pełen gracji lansjer i t. d.

Na zakończenie parę słów wzmianki o tualetach, które ogółem biorąc, odznaczały się wszystkie prawdziwym smakiem w doborze materji i przybrania. Z najśliczniejszych wymienić należy przedewszystkiem wspaniałą tualetę pani Mieczysławowej hr. Pinińskiej z ciężkiej materji jedwabnej tkanej w kwiaty, koloru *ivoire*, zdobną w koronki i bogaty srebrny haft. Stroju dopełniały róże żółte u gorsu, kolja perłowa na szyi i gwiazda brylantowa we włosach. Pani S. Skrzyńska miała tualetę z czarnych koronek na tle pop e latem, a pani hr. Dembińska wystąpiła w czarnej sukni koronkowej, przybranej dżetami. Dalej ogólną uwagę zwracała: tualeta drowej Wiczkowskiej, z ciężkiej czarnej materji jedwabnej, przybranej białą pasmanterją i gazą, oraz wspaniałą agrafą z rubinów u gorsu. Z czarnych strojów wpomnieć jeszcze należy: pani Czernickiej czarną gazową, przybraną dżetami, pani Błażejowskiej czarną koronkową. Pani drowa Wątorkowa miała tualetę koloru *ivoire* przybraną gazą i pailetami.

Sensację wywołała panna Waydówna w sukni w stylu zakopańskim z białego sukienka, oblamowanej zielonym materjałem, a przybranej gazą i „dziewięciornicami“. Panna Chylewska miała suknię z żółtej lekkiej materji, przybranej gazą i wiązankami fiołków. Urok niebieskiej sukni z gazy panny Studzińskiej podnosiły stokrótki. Pan y Przestaszewskie wystąpiły w tualetach białej i niebieskiej, ubranych irysami, natomiast suknie panien Więckowskich utrzymane były w kolorze białym i niebieskim.

W końcu wymienić jeszcze należy białą suknię gazową w czarne groszki panny Markównej, białą gazową ubraną fiołkami panny Komarnickiej, białą z lekkiej materji jedwabnej panny Wagnerównej, różową panny Gizińskiej, niebieską panny Janellówncj i białą panny Blizińskiej.

Zjazd delegatów kół T. S. L. okręgu lwowskiego.

W lokalu związku naukowo literackiego rozpoczęły się dziś przedpołudniem obrady drugiego zjazdu delegatów kół T. S. L. okręgu lwowskiego. W obradach zjazdu, toczących się pod przewodnictwem prezesa okręgu dra Adama, bierze udział dwudziestu kilku delegatów.

Po zagajeniu obrad zjazdu przez przewodniczącego, p. dr. Opolski odczytał protokół obrad pierwszego zjazdu. Po przyjęciu protokołu do wiadomości, dr. Adam przedstawił zebranym sprawozdanie z działności zarządu okręgowego.

Na wstępie zaznaczył, że ilość kół należących do okręgu związku lwowskiego zmniejszyła się o 7, przez utworzenie osobnego okręgu żółkiewskiego, natomiast zwiększyła przez założenie dwóch nowych kół w Mikołajowie i Leżajsku. Prezydjum związku starało się zapoznać ze stanem kół na podstawie aktów zarządu głównego i szczegółów zawartych w odpowiedziach kwestjonarjusza, wystosowanego przez prezydjum do kół. Dalej podniósł mowca lustracje, które odbyto w 10 kołach. Podczas lustracji starano się obudzić zainteresowanie celami towarzystwa wśród szerokich warstw publiczności przez zwoływanie zebrań, na których poruszano też sprawę kół włościańskich. Zarząd starał się przyjść z pomocą kołom przez wysyłanie, na żądanie kół, prelegentów i przez utworzenie składnicy ksiąg do prowadzenia kół i czytelni.

Dłuższą dyskusję wywołała po przyjęciu sprawozdania kasowego, sprawa przyczyniania się kół do kosztów prowadzenia związku jak np. koszta lustracji. W rezultacie uchwalono, by koła okręgowe na opędzenie wydatków zarządu okręgowego uiszczały wkładki w wysokości 10% od ściągniętych od członków wkładek.

Następnie dr. Moszyński wygłosił obszerny referat o stanie kół okręgu lwowskiego.

Zaznaczywszy na wstępie potrzebę podziału okręgu lwowskiego na nowe okręgi, omówił referent wyniki pracy programowej, okręgów ściślejszych, która polegała na zakładaniu czytelń miejskich i wiejskich szkółek dla dorosłych analfabetów.

Z kolei przytoczył referent szereg dat statystycznych.

Czytelń miejskich liczy okręg 12, wiejskich 81, istniejących w powiatach danych kół. Ponadto poza granicami okręgu utrzymują koła lwowskie 76 czytelń. Wypożyczalń książek liczył okręg lwowski 17, szkół dla analfabetów 18, szkółek początkowych 29. Dalej w okręgu lwowskim istnieją 3 szkoły zbudowane przez poszczególne koła, 3 zaś subwencjonowane. O ile koszta szkół pierwszej kategorji wynoszą łącznie 45.000 to koszta szkółek początkowych nie przewyższą 10,000 kor.

Członków liczył okręg do 9.000 z czego 6000 przypada na okręg ściśle lwowski. W końcu podniósł mowca konieczność powiększenia liczby kół i zakładania kół włościańskich, przyczem za najważniejsze zadania działalności uznał zakładanie szkół początkowych kursów i dla analfabetów.

Po przemówieniu dra Adama, który gorąco poparł projekt utrzymywania przez koła map, dających pogląd na rozwój kulturalny i narodowościowy powiatu danego koła i sprawę kół włościańskich, zabierali jeszcze głos delegat zarządu głównego dr. Br. Dulęba i ks. Ślimak, poczem przewodniczący odroczył obrady do godziny 4 popołudniu.

KRONIKA.

Lwów 15 lutego.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota —2° R. Pogoda.

Bal prasy. Tańce na balu prasy prowadzić będzie p. Leopold Mussil, który świeżo na balu lwowskiego Koła literacko-artystycznego, oraz na balu artystycznym w Krakowie, umiejętnością, spokojem i taktem najzupełniejsze zyskał uznanie pań i panów. Zajmuje się on już dzisiaj układem ozdobnego kotyljona i kadryla (nowość bieżącego sezonu), które obfitować będą w wiele artystycznych niespodzianek, a publiczności w lożach i na balkonach nastręczą rzeczy widzenia i podziwu godne. Bliższe szczegóły bogatego projektu p. Mussila podamy później; dzisiaj stwierdzamy jeno fakt, iż komitet balowy pracuje usilnie nad urozmaiceniem zabawy i uświetnieniem jej, byle tylko utrzymać nadal zdawna ugruntowaną sławę balów prasy. Podnietą dla niego i bodźcem jest zapowiedziany tłumny udział publiczności na wieczorze 1 marca w salach Filharmonji.

Nabożeństwa, które OO. Jezuici odprawiać będą bądźto we własnym kościele, bądź to po katolickich stowarzyszeniach:

Dnia 16 bm. O godzinie 5·30 rano (we własnym kościele) msza św. z nauką dla Stow. św. Zyty.

Dnia 18 bm. O godzinie 11. Nauka przy robotach dla Sodalicji Pań u Sercanek.

Dnia 19 bm. Zebranie Róż Ojców i młodzieńców z Apostolstwa S. J. z nauką po nieszporach w kaplicy. Rano msza ich o godzinie 6.

Dnia 19 bm. Nabożeństwo z nauką dla Stow. św. józefa w kaplicy o godz. 3·30.

Z teatru. Z dyrekcji teatru piszą nam: „Pozłacana głowa", wesoła komedja Tadeusza Konczyńskiego, na której wczoraj publiczność nasza poprostu zaśmiewała się, przedstawioną będzie jutro we czwartek i w sobotę.

Ze słynnego dramatu Björnsona „Ponad siły" rozpoczęły się dziś próby sceniczne; premiera w przyszłym tygodniu.

Z operetki „Apajune" próby w pełnym toku.

Z towarzystwa walki z gruźlicą. Uznając doniosłość sprawy walki z gruźlicą zwołało swego czasu grono osób, cieszących się ogólnym szacunkiem zebranie, które odbyło się w połowie października ubiegłego roku w sali obrad gal. Kasy oszczędności. Na zebraniu tem jednogłośnie uznano potrzebę założenia stowarzyszenia mającego na celu walkę z gruźlicą i budowę sanatorjów dla osób piersiowo chorych a wielu z obecnych podpisało deklarację przystąpienia do stowarzyszenia. Towarzystwo to weszło już w życie, ponieważ namiestnictwo zatwierdziło już statut. Na ostatniem posiedzeniu ścisłego komitetu, które odbyło się pod przewodnictwem prof. dra A. Gluzińskiego, zredagowano odezwę wzywającą do jak najliczniejszego przystępywania do towarzystwa. Życzyćby więc tylko należało, aby towarzystwo to, o tak wzniosłym celu, znalazło poparcie wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Protektorat nad tem towarzystwem obejmuje prawdopodobnie następca tronu, arcyksiążę Franciszek Ferdynand który polecił przedłożyć sobie statut towarzystwa.

Zaczadzenie. W pomieszkaniu przy ulicy Paulinów l. 10 prawdopodobnie usiłował odebrać sobie życie przez zaczadzenie Juljusz Czapno, pomocnik kancelaryjny w sądzie karnym krajowym. Dającemu już słabe oznaki życia udzieliło pomocy pogotowie stacji ratunkowej, po czem pozostawiło go pod opieką w domu. Przyczyną zamachu samobójczego miały być niesnaski domowe.

Śmiertelny skok z drugiego piętra. W domu pod l. 41 przy ul. Kochanowskiego zdarzył się wczoraj po godzinie dziewiątej straszny wypadek. Z wysokości drugiego piętra rzuciła się na bruk wyłożony betonem 20 letnia Zofia Ucik. Zaalarmowani jękiem jej mieszkańcy, pospieszyli z pomocą leżącej bez przytomności na dziedzińcu, i przeniesiono ją do mieszkania. Zawezwano także pomocy pogotowia stacji ratunkowej, które opatrzywszy denatkę prowizorycznie, po wyspowiadaniu się nieszczęśliwej przed przybyłym na jej życzenie kapłanem, odwiozło ją do szpitala powszechnego. Ucikównej grozi śmierć, ponieważ ma złamane obie nogi i stos pacierzowy. Podczas opatrunku znaleziono przy nieszczęśliwem dziewczęciu list adresowany do siostry. Po stracie matki tułała się po rodzinie, nigdzie jednak nie bawiąc dłużej. Przed dziesięciu dniami wyjechała do Przemyśla do dalekich krewnych, a nie zdoławszy ich tam odszukać, powróciła wczoraj do Lwowa wieczornym pociągiem. Pozostawiwszy w szatni na dworcu głównym rzeczy i przyszywszy sobie do bluzki ów list udała się do domu, w którym mieszka jej siostra, gdzie w tak tragiczny sposób zakończyła życie. Przeprosiwszy jeszcze w liście tym siostrę za ten krok, rozporządziła spadkiem, otrzymanym po matce na rzecz dzieci siostry i prosiła o wezwanie spowiednika, w razie gdyby na miejscu śmierci nie poniosła.

Kronika krakowska. (Telefonem). Do tut. sądu karnego będzie dziś odstawiony Bela Maurer, podający się za Adolfa Majera, ajenta handlowego. Jeździł on po Galicji i sprzedawał tanio głowę cukru z gipsu i worki kawy, w których na wierzchu była wyborna kawa a pod spodem groch lub kukurudza. Udało mu się w ten sposób spełnić sporo oszustw. Aresztowano go w Wieliczce.

Rozprawa przeciw st. kom. Balickiemu odbędzie się w dniach 7 i 8 marca br. Przedtem odbędą się jeszcze rozprawy przeciw starszemu oficjałowi pocztowemu Landfriedowi o wyjmowanie dolarów z listów amerykańskich i przeciw kontrolerowi podatkowemu Kowalczukowi z Radłowa o sprzeniewierzenie.

Obywatelska akcja prowincji. *Gazeta Kołomyjska* wydała dodatek nadzwyczajny, w którym czytamy: Wstrząsające do głębi wypadki rozegrały się w Królestwie. Nękane razami knuta warstwy robotni ze Warszawy, Łodzi Sosnowca, Zagłębia Dąbrowskiego i td. obruszyły się przeciw ciemięzcom. I znowu setki poległy Polaków w ofierze systemu knuta i karabina. Lecz krew zawołała krwi, a młodzież zapalna, skora do czynu, choć nie w porę, już groźnie się burzy. Lecz jeszcze czas na czyn! Nie to warunki, w których nam chwytać za miecz. Myśl polska inną kreśli nam drogę! Podajemy tedy poniżej rezolucję, jaką powzięło grono poważnych Polaków na poufnem zgromadzeniu odbytem onegdaj w Krakowie, a mającą na celu zawrócić z drogi rozpalone, a nie patrzące w przyszłość żywioły wywrotowe. Opinię tę powtórzyły w dzisiejszym dniu wszystkie trzeźwo myślące narodowe pisma polskie tak galicyjskie, jak i szląskie i wielkopolskie. I my od siebie sercem płomiennem nawołujem braci na drogę chłodnej rozwagi. Opinia to stolic obu i wszystkich rozważnie myślących Polaków. Bracia! spokoju, wytrwania! Czas zemsty nie nadszedł! (Tu następuje enuncjacja przez poważne pisma wydana).

Celem wyrażenia opinji publiczności kołomyjskiej, zwołał p. Witosławski na piątek poufne zebranie obywatelskie.

Ilustracja angielska o wypadkach w Polsce. Ostatni numer tygodnika londyńskiego *The Graphic* zamieszcza kilka rysunków przedstawiających sceny z rozruchów warszawskich. Naczelna ilustracja, wykonana przez rysownika Sydneya, wyobraża izbę robotnika, do której wdziera się żandarmska rewizja. Na ścianie mieszkania czytamy napis: „Jeszcze Polska..." — przy rannym zaś robotniku widzimy książkę, na której napis: „Dziady".

Na Żmudzi. Stan umysłów na Żmudzi charakteryzuje wyjątek z listu prywatnego, brzmiący tak: „Umysły bardzo wzburzone przez różne pogłoski i tysiące książek, które krążą po kraju, wzywające włościan do pozbycia się panów, jako tych, którzy ich ziemię zagrabili; wtenczas ta ziemia będzie im oddana, aby używali dobrobytu pod opieką rządu, jedynego stróża ich szczęścia i bezpieczeństwa".

Hr. Montignoso. Misja radcy Körnera nie udała się i mała księżniczka Anna Monika pozostała i nadal przy matce, gdyż silne zachodzą wątpliwości prawniczej natury, czy sądy włoskie są w prawie wydawać w tej sprawie wyrok.

Zastępca króla Fryderyka Augusta w Rzymie, otrzymał odeń wskazówkę, aby nie szedł za daleko; a to w celu zapobieżenia nieprzyjemnej dyskusji, jaką ta sprawa wywołaćby mogła w parlamencie.

Na dworach wiedeńskim i berlińskim, budzi postępowanie drezdeńskiego dworu wielkie niezadowolenie. Od kilku dni, bawi w tej sprawie w Dreźnie wyższy urzędnik dworski z Wiednia. Zdarzenia dni ostatnich, jak mówią, zachwiały silnie stanowiskiem ministra Metzscha, którego uważają za inicjatora ostatnich kroków przeciw hr. Montignoso. Policja saska skonfiskowała w kilku miastach jej portrety, wystawione na sprzedaż za oknami wystaw sklepowych. Socjalistyczne związki kobiece w Saksonji, przygotowują manifestacje na rzecz eks-królowej i zbierają podpisy na petycję, w której postępowanie saskiego dworu z hr. Montignoso jak najostrzej jest osądzone. Petycja ta, przedłożoną zostanie niemieckiej Radzie związkowej.

Skazanie redaktora. Madryt. (Tel.) Redaktor dziennika *Pais* został z powodu obrazy i oszczerstwa, popełnionych przeciw osobie arcybiskupa Walencji ks. Nosaleda, na 3 lata więzienia, 4 lata wygnania i 3000 pezetów grzywny.

Dział ekonomiczny.

— **Targ na bydło.** Kraków 14 lutego Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego 19 sztuk, b) jałownika 18, c) cieląt 393 sztuk, d) owiec i kóz 5, e) nierogacizny 358 sztuk, razem 713 sztuk.

Woły z paszy płacono po 62 do 65 kor., woły opasowe po 66 do 72 kor., krowy po 58 do 68 kor., buhaje po 64 do 70 kor., cielęta po 58 do 70 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 26 do 40 kor., nierogaciznę tuczną po 110 do 126 kor., nierogaciznę chudą po 00 do 00 kor. za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 713 sztuk, na eksport bydła rogatego — sztuk, nierogacizny — sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk

Ceny powyż podane liczy się bez opłaty akcyzowej.

— **Budapeszt** 15 lutego. (*Giełdu zbożowa*). (Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień 19·86 do 19·88; pszenica na maj 19·68 do 19·70; pszenica na październik 17·36 do 17·38; żyto na kwiecień 15·40 do 15·42; żyto na październik 13·88 do 13·90; owies na kwiecień 14·16 do 14·18; owies na październik 12·20 do 12·2?; kukurydza na maj 14·94 do 14·96; rzepak na sierpień 22·50 do 22·70 Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: dobra. Usposobienie: dobre. Pogoda: chmurno.

— **Wiedeń** 15 lutego. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 678·—, Akcje węg. Zakł. kred. 776·—, Akcje Anglobanku 298·—, Akcje Unionbanku 556·50, Akcje Laenderbanku 458·75, Akcje Bankvereinu 562·—, Akcje Bodencredit 1035·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 546·—, Akcje kolei państw. 653·50, Akcje kolei połud. 89·—, Kolei Elbethal 416·50, Akcje kolei Północnej 5540, Akcje kolei Czerniowieckiej 589·—, Akcje Alpiny 522·—, Akcje Rima Muranji 529·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2478, Akcje fabryki broni 572·—, Akcje tureckie tytoniowe 331·50, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1076·—, Oblig. węg. indemn. 98·15, Renta majowa 100·25, Austr. renta koron. 100·25, Węgierska renta kor. 98·20, 5% l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·50, 4 proc. listy Banku hipot. 98·90, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·60, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku krajowego 99·40, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·—, 5% obligacj. kom. Banku krajow. 102·40, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·—, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·75, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·65, Losy tureckie 133·75, Marki 117·41, Ruble 253·?0.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.